

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 214

Wydawca i Redakcja „Kurier Częstochowski”
Częstochowa Adolf Hitler Allee 53 Tel. 22-45 i 22-49
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656.
Dla odczytania obowiązuje cennik Nr 1.

Częstochowa, czwartek 9 września 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego portu 12 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Badoglio zdradził Niemcy Odrzucono silne ataki sowieckie

BERLIN, 9 września. — Urzędowe Brytyjskie Biuro Informacyjne podało do wiadomości wieczorem z Głównej Kwatery generała Eisenhowera, że rząd włoski zaproponował bezwzględna kapitulację włoskich sił zbrojnych. Eisenhower przyjął kapitulację i zapewnił Włochom wojskowe zawieszenie broni, podpisane przez jego zastępcę oraz przez przedstawiciela marszałka Badoglio. Zawieszenie broni zyskało moc obowiązującą natychmiast z chwilą podpisania.

W międzyczasie również marszałek Badoglio, chociaż król i on sam jeszcze 8-go września odrzucali jakakolwiek podobną myśl, potwierdził kapitulację w komunikacie radiowym rzymskim. Przyznał on, że prosił Eisenhowera o zawieszenie broni. — W rzeczywistości podpisanie miało miejsce już 3-go września. Włoskie siły zbrojne musiały na skutek tego — tak oświadczył marszałek Badoglio — przerwać wszelką działalność nieprzyjacielską przeciw anglo-amerykańskim siłom zbrojnym.

Do chwili zmiany rządu 25-go lipca, jak zaważa się ze strony niemieckiej, rząd niemiecki śledził wydarzenia we Włoszech ze szczególną uwagą i nie użył jego uwagi objawy, występujące pod rządami marszałka Badoglio i przewidując, przedstawiał wszelkie możliwe zarządzenia wojskowe, które były konieczne.

SZTOKHOLM, 9 września. — W doniesieniu nadzwyczajnym agencji prasowej Reuters, po ogłoszeniu oświadczenia generała Eisenhowera, podano również do wiadomości, że zawieszenie broni podpisano już w dniu 3-go września, niemniej jednak uzgodniono, że zawieszenie to nabierze pełnej mocy, gdy nadejdzie chwila najbardziej dogodna dla aliantów. Chwila ta nadchodzi obecnie.

W sprawozdaniu o pertraktacjach, mających na celu zawieszenie broni, Renter oświadcza:

Przed kilku tygodniami wystąpił rząd włoski wobec rządu brytyjskiego i amerykańskiego z propozycją dokonania zawieszenia broni. Spotkanie zostało uzgodnione i nastąpiło na terenie neutralnym. — Przedstawiciel rządu włoskiego dano do zrozumienia, że Włochy mają bezwzględnie skapitulować. Wraz z tym porozumieniem upoważniono przedstawiciela alianckiego Naczelnego Dowództwa do zakomunikowania Włochom wojskowych warunków zawieszenia broni.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÖHRERA, 9 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 8 września:

Bitwa w Zagłębiu Donieckim trwa z niezmienną gwałtownością. W przebiegu ruchowego prowadzonych walk w celu skrócenia frontu, planowo odrzucono Stalina, po zniszczeniu wszystkich ważnych ze względów wołnych urzędów.

Także w rejonie bolowym Charkowa nieprzyjacieli atakowali nasze pozycje, przy bezwzględnej użyciu swych sił. Odrzucono go jednak w zaciętych walkach, wśród wysokich krwawych strat. W licznych punktach frontowego odcinka frontu odparto silne jednak lokalnie ograniczone ataki bolszewików po uporczywej walce.

Na pozostałym froncie wschodnim leższe tylko na przyczółku mostowym rzeki Kubań miały miejsce ożywione potyczki lokalne.

Lotnictwo silnymi formacjami skutecznie ingerowało w walkach lądowych w punktach ciężkości bitwy obronnej. Nieprzyjacieli stracił wzrost na froncie wschodnim 105 samolotów i 77 samolotów.

W ciężkich walkach obronnych w rejonie Orła i Siewska odnieśliśmy sukcesy szczególnie 58-ym wświatłoci i 6-ym szturmowym.

W południowej Kalabrii nieprzyjacieli wczoraj tylko w kilku miejscach wysuwały ciężki przeciwnik naszym obwodkom wojskowym. Jego próby odcięcia niemiecko-włoskich połączeń nie udało się. Siły nieprzyjacielskie, które ub. nocą wyładowały

w zatoce Eufemii w Kalabrii, wzięto od dzisiaj rana w koncentryczny atak. Podczas wypadu na port w Bizercio w nocy na 7-go września niemieckie samoloty bojowe celnie trafiły 5 nieprzyjacielskich transportowców i statków handlowych, o łącznej pojemności 20.000 ton. Część tych statków można uważać za zniszczone.

Wskutek dziennej ataków formacji bombowych nieprzyjacielskich na rejon Brukseli powstały wielkie straty wśród ludności cywilnej i wielkie zniszczenia w dzielnicach mieszkaniowych.

Jednostki ubezpieczające jednego z konwojów niemieckich zestrzeliły przed wybrzeżem norweskim sprzęt 8-miu bezskutecznie atakujących nieprzyjacielskich samolotów torpedowych. 3 aparaty. Nad okupowanymi obszarami zachodnimi zestrzeleno 4 bombowce nieprzyjacielskie a nocą ubiegłej stracono nad niemiecką granicą zachodnią brytyjski samolot nokalajcy.

BERLIN, 9 września. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła o walkach na froncie wschodnim:

Na przyczółku mostowym rzeki Kubań ożywiona działalność wypadowa i oddziałów konwojów bolszewickich po obu stronach Kubani. Po silnym przygotowaniu ogniowym artylerii, dział salwowych oraz granatów, strzelcy sowieccy porzuceni przez kilka czołgów, rzucili się na narzędzia, przy czym ponownie usiłowali przekroczyć rzekę od strony północnej celem dostania się na tyły wschodniego odcinka. Wszystkie wypadki załamały się, przy wielkich stratach dla bolszewików. Zniszczono 30 ludzi, wypełniono wojskiem, a kilka czołgów zniszczyły lub uszkodziły wybuchające miny. Samoloty bojowe rozbili ponownie pozycje przygotowawcze, wsku-

tek czego bolszewicy około wieczora przerwali swoje ataki.

W czasie zaciętych walk w Zagłębiu Donieckim wojska niemieckie zadały bardzo ciężkie straty nacierającym znacznymi siłami bolszewikom, przy wykorzystaniu wszelkich korzyści wynikających z nieprzewidywalnego charakteru obszaru przemysłowego. Niemiecy pionierzy, grenadierzy i strzelcy przeciwnicami donnieśli bolszewików do swych popłatanych punktów oparcia, po czym odrzucili ich skoncentrowanym ogniem, w walce wręcz lub w orczywieniu. Kliny czołgów bolszewickich usiłowali posunąć się naprzód wśród wspaniałych koksowni, walcowni i wysokich pieców, tam natrafiali jednak na niemieckie działa przeciwnicancerne i baterie i niegdy rozbili. Żołnierze niemieccy uderzali niestanannie na flanki i tyły bolszewików, rzucając do walki bez względu na straty. Pomimo największych wysiłków bolszewicy nie zdolili uchronić sztywów i fabryk przed zupełnym zniszczeniem.

Wskutek rozpaczy ataków i zaciętych przeciwdzeń, linia frontowa silnie wzajemnie się poplątała. Celem zyskania terenu dla rozwinięcia nowych przeciwoataków, wojska niemieckie w kilku miejscach koło Stalino odanęły się i pozostałości bolszewikom niektóre części pola ruin. To, co wpadło bolszewikom w ręce jako nagroda za ich olbrzymie ofiary w ludziach i materiale, przedstawiało się jako bezwartościowe zbiorowisko gruzów, które na długi czas zabawione będzie jakichkolwiek możliwości produkcyjnych.

Również w rejonie na południe i zachód od Charkowa bolszewicy ponieśli ciężkie straty. Przez cały dzień atakowali oni przy użyciu piechoty, czołgów i samolotów bojowych, zostali jednak wszędzie odrzuceni w zaciętych walkach, przy czym utracili li-

Historyczna misja Hiszpanii

MADRYT, 9 września. — Minister partii Arrese wygłosił w Burgos, w ramach orczytowości z okazji 1.000-lecia Kastalii, wielkie przemówienie polityczne, w którym podał ustosunkowanie się Falangi wobec obecnych wypadków na atenie światowej. Arrese oświadczył m. in.:

„Falanga nie dopuści do tego, by zaatakowano ją od tyłu, choć jej jest niezłomny. Jej hasłem jest w czasie pokoju praca. Jeżeli jednakowoż przeciwnicy Falangi nie będą chcieli inaczai, to Falanga chwyci za broń”

Minister określił realizację historycznej misji Hiszpanii. Misja ta polega na tym, by nie dopuścić do unadko krajów Zachodu. Hiszpania nie wysłała swych Rbkinidny Dzwizji na Wschód no to, by udzielił pomocy zaprzysiężonemu narodowi albo nawet słać dług wdzięczności w postaci krwi ludkiej Rbkinidny Dzwizji” jest wykładnikiem historycznego poslannictwa Hiszpanii. Hiszpania nie jest najeźwionym totalitarnym, lecz nitarnym, które daży do zjednoczenia wszystkich ludzi związanych wspólными losami. Trzema filarami na których wspiera się Hiszpania są: Caudillo, armia i Falanga. Arrese zakończył swe przemówienie słowami:

„W tej historycznej godzinie, w której narody tworzą gigantyczne zamagania, wyrażamy przekonania, że zwycięstwo jest nasze oraz nikt nie zdoła nas zastraszyć.”

— nie złożył. Samoloty nurkowe i bojowe braly skuteczną udział przy rozbijaniu bolszewickich klinów wypadowych i formowania nowych stanowisk przygotowawczych.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego wojska niemieckie w zaciętych walkach odrzuciły silne, jednak lokalnie ograniczone ataki w rejonie na północ od Siewska, koło Kitowa i na zachód od Wianzy. Ataki, dokonane przez bolszewików od kilku dni w rejonie Siewska, pociągnęły za sobą wielokrotne utarczki, przesuwające się w tę i tamta stronę.

Lotnictwo, przy użyciu silnych eskadr, przylatowało się do walk na ziemi, zniszczyło kilka czołgów i rozbilo silny, uszkodzowane do ataku. Samoloty nurkowe rozbili celnymi bombami dwa miny i zniszczyli bolszewików do ucieczki, zanim jeszcze grenadierzy niemieccy przystąpili do walki.

Min. Knox o niebezpieczeństwie łodzi podwodnych

Wielka siła niszcząca nowych torped niemieckich

LIZBONA, 9 września. — Jak donosi brytyjska służba informacyjna z Waszyngtonu, amerykański minister marynarki Knox oświadczył, że liczyć się należy z tym, „jak że wschodem słońca” z praw dopodobieństwem nowych ataków na aliancka żegluga handlowa ze strony łodzi podwodnych Knox mówi, że „bynajmniej nie uznaliśmy niebezpieczeństwa, grożącego ze strony łodzi podwodnych” a dalej zaważa, że użycie samolotów, wlatujących pionowo w górę oraz małych statków powietrznych, przydatne jest tylko w sposób ograniczony do zwalczania łodzi podwodnych.

BERLIN, 9 września. — Korespondent morski londyńskiego „Timesa” w dniu 13 sierpnia zajmował się szeregiem nowości, zaprowadzonych w sposobie zastawiania konwojów alianckich. Nowością w stwierdzeniach tego korespondenta i zeznawanych żegluzi jest fakt, że obok zmocnienia uzbrojenia morskiego i lotniczego konwojów przydziela się im od pewnego czasu regularnie statki ratunkowe oraz narowce do poszukiwania rozbitków, które

nadają się tak dla niesienia pierwszej pomocy, jak też i do odholowania. Nadto przedsięwzięto obszernie środki w drodze technicznej, celem uniknięcia silnego wydzielania się dymu, a to przez specjalne rozskroślenie personelu obsługującego naleniska i przez zastosowanie przyrządów „chwytających dym, jak również przez umieszczenie wóbr paliwa. Szczególnie zwraca on uwagę na nadzwyczaj silne jednostki chroniące, których używa się na Atlantyku północnym i południowym, na wodach brazylijskich i południowo-afrykańskich, a wreszcie i na Oceanie Indyjskim, celem zabezpieczenia konwojów.

Współpracownik morski Niemieckiego Biura Informacyjnego wyraża się o tych enunciacjach, jak następuje:

Od 4-ech lat alianci walczą przeciwko niemieckim łodziom podwodnym i stworzył w tym czasie ze wszystkich swych statków arsenał ratunkowy dla wszelkich rodzajów niebezpieczeństw morskich. Mimo tych różnorodnych usiłowań, by stworzyć wszystkie, co tylko możliwe dla ratowania życia, żółg, trzeba się było obecnie przeko-

nać o tym, że wszelkie te przedstawienia ratunkowe nie są wystarczające, wobec skutków eksplozji, spowodowanych torpedami, które właśnie w czasach ostatnich coraz bardziej się potęgują. Nie jest to już tajemnicą, że materiał eksplozywny, którego się używa do nowych torped, wywołuje równocześnie poważniejsze, ale przede wszystkim w rozmiarach szersze zniszczenia, aniżeli wszelkie inne materiały eksplozywne, używane poprzednio. Jest to też powodem, że prawie przez przeciąg 4-ch lat panowało w kołach fachowców alianckich zdanie, że w zupełności wystarczające są środki zapobiegawcze, które z bieżm czasu stale podlegały zlepianiu. Dodatkowe przydzielenie statków ratowniczych, holowników do poszukiwania rozbitków oraz holowników do otnaczenia ebezpieczającego konwoju, jest dowodem na to, że wszelkie dawniejsze środki ostrożności są już nie wystarczające, wobec nowych materiałów wybuchowych, zbalansujących tak druzgocąco, że musiano się zdecydować na zastawianie małych ruchomych stoczek, które by podtrzymywały na morzu statki mniej uszkodzone, o ile zerwała na to pogoda. — Stoczek te mają za zadanie pobieżne remontowanie, a następnie holowanie uszkodzonych statków. Nie ulega to żadnej wątpliwości, że tego rodzaju kombinacje holownicze, które z powodu małej swojej szybkości wyłączone brę maszą spośród konwoju, szczególnie są zagrożone. Ale również i próby zmierzające do umieszczenia w drodze technicznej wszelkich momentów przeszkadzających, jak silne wydobywanie się dymów przez szczególną selekcję paliwa i wiele innych są dostatecznym dowodem na to, że jak dalece niebezpieczne uważa się niemieckie łodzie podwodne, nawet w czasie obecnego spokoju w zatopieniach. Jeżeli ponad to dodać, iżowe ubezpieczenia na terenach szczególnie zagrożonych Atlantyku zmniejsza się normalna ochrona korwetami i samolotami, jak zeznawca „Timesa” donosi w dalszym ciągu, to szczególnie takie morza, brę nieobitym statkiem, że strona angijska, liczy się lada dzień z ponownym wzrotem replotów.

Zacięte walki na Nowej Gwinei

OKIO, 9 września. — Agencja Domei donosi, że większa część strzelców spadochronowych, którzy w dniu 6 września wyładowali na odcinku przyczółkowym na południe od rzeki Marham 30 km od północnego wschód od Lae na Nowej Gwinei, zniszczona została w przebiegu uporczywych ataków japońskich wojsk lądowych. Nieprzyjacielscy strzelcy snadochronowi, w liczbie około tysiąca, ładowali w otoczeniu kilkudziesięciu bombowców i myśliwców wzdłuż rzeki, z braskiem dnia 6-go września Rozpaczeli silny atak 6-go nocześnie z wojskami lądowymi, przy czym posługiwali się moździerzami. Japońskie jednostki ziemne natychmiast uderzyły na miejsce lądowania, odrzuciły nieprzyjacielskie siły lądowe, jak również większą część

strzelców spadochronowych. Żaloga japońska zjechała jest w tej chwili oczyszczaniem terenu z reszek nieprzyjacielskich wojsk.

OKIO, 9 września. — Jak wynika ze sprawozdań frontowych z południowego Pacyfiku, Amerykanie usiłują swe przyczółki mostowe na wyspie Vella Lavella zmocnić i rozbudować przy pomocy nowych ciężarów ładunków i materiałów, by w ten sposób w zupełności zawładnąć wyspą. W dniu 6 września na tamtejszych wodach walczyli japońscy strzelcy przez samoloty i kontrtorpedowce. Japońskie samoloty torpedowe poważnie uszkodziły jeden krążownik i jeden kontrtorpedowiec oraz zestrzeliły dwóch myśliwców alianckich. Straty japońskie wynosiły 3 aparaty.

Koszta wojenne W. Brytanii

SZTOKHOLM, 9 września. — Według doniesień londyńskiej „Financial Times” z dnia 1 b. m. brytyjskie wydatki wojenne zwiększają się coraz silniej i osiągną w najbliższych tygodniach dwukrotną liczbę ogólnych kosztów z pierwszej wojny światowej.

W czwartym roku wojny, ukończonym w dniu 31 sierpnia, wydatki Wielkiej Brytanii osiągnęły kwotę 6 miliardów funtów. Anglia zmuszona była upłynić wszelkie swoje papiery dolarowe i inne wartości na cele wojenne. Dopiero po dokonaniu ich sprzedaży rozpoczęły się dostawy na podstawie umowy lombardowej, której finansowanie uregulowano dotychczas jeszcze jest niemożliwe.

„Żalona nędra” żywnościowa

w Sowietach

GENEWA, 9 września. — Na temat sytuacji żywnościowej w „Związku Sowieckim” zamieszcza dziennik odyburski „Scotsman”, artykuł opierający się na sprawozdaniu lombardowym Stanów Zjednoczonych za drugi kwartał 1943 r. Związek Sowiecki, jak stwierdza pismo, nawet w przybliżeniu nie produkuje tyłu środków żywności, aby pokryć swe minimalne zapotrzebowanie. Z tego powodu setki tysięcy ton artykułów spożywczych sprowadzono ze Stanów Zjednoczonych. Dostawy te jednak nie były na tyle obfite, aby mogły w istotny sposób poprawić sytuację żywnościową cywilnej ludności. Racje jej są też „rozpaczałwie niedzne”.

Bombardowanie Akwab

TOKIO, 9 września. — Z Rangunu donoszą, że w ubiegłą sobotę zaatakowane zostały w kilku falach przez samoloty alianckie Akwab, burmańskie miasto portowe. Z ogólnej liczby maszyn stracono ogniem japońskich baterii przeciwlotniczych trzy aparaty. Pewna liczba mieszkańców miasta poniosła śmierć lub obrażenia, zniszczeniu uległo kilka domów.

Tanaka generałem

TOKIO, 9 września. — We wtorek ministerstwo wojny podało do wiadomości nominację generała-porucznika Shiraiti Tanaka, głównego dowódcy japońskiego korpusu ekspedycyjnego na Filipinach, na generała.

Nowy generał ma za sobą bardzo ciekawą karierę wojskową w armii japońskiej. Po wystąpieniu swym ze szkoły sztabu generalnego w listopadzie 1916 r., bawił Tanaka do marca 1919 r. na studiach militarnych w Anglii. W roku 1926 był on attaché wojskowym w japońskim poselstwie w Meksyku a później przebywał w tym samym charakterze w japońskiej ambasady w Waszyngtonie. Po powrocie swym do Japonii Tanaka był dowódcą brygady piechoty i dowodził przejściowo również oddziałami zandarmerii. Od roku 1939 do 1942 był dowódcą pewnej jednostki armii w Chinach, a następnie oddano mu komendę nad japońskim korpusem ekspedycyjnym na Filipinach. W chwili obecnej Tanaka czynny jest w sztabie generalnym armii.

Pogwałcenie neutralności

BERNO, 9 września. — Urzędowo donoszą, że w nocy na 7-go września b. r. przelatowała wielka liczba obcych samolotów ponad szwajcarskim obszarem powietrznym i to w kilku falach. W niektórych miejscowościach rozpoczęła swą czynność obrona przeciwlotnicza. W miejscowości Dotzeil wybuchł jeden pocisk na rynku wiejskim, przy czym jedna osoba została ranna i powstały także szkody materialowe.

Na szlakach wiedzy współczesnej

Koloidy i pogoda

Od czasu, gdy metropolita przy swoich badaniach opierał się nie tylko na prawach fizyki gazów i podstawach nauki o cieple lecz do studiowania zjawisk zachodzących w oceanie powietrznym, zastosowała wyniki nauki o koloidach, ujawniły się nowe, nieznane poprzednio fakty i wiedza meteorologiczna posunęła się o znaczny krok naprzód.

Przed wszystkim co to są koloidy? Wyróż ten nie oznacza jakiejś specjalnej substancji, lecz każda substancja może nabrać charakteru koloidalnego. Koloidem dana substancja staje się wtedy, gdy zostanie rozdrobniona na niesłychanie małe cząsteczki, których rozmiary są mierzalne w skali od półmilionowej do milionowej części milimetra. W tych warunkach materia niebiera całkowicie szczególnych właściwości. Owe niepojęcie małe cząsteczki koloidalne mogą być w jednym z trzech stanów skupienia: stałym, płynnym lub gazowym i znajdują się w ciążach stałych, cieczech lub gazach. Przez zwykłe filtry koloidy przechodzą bardzo swobodnie. Sprawozdanie do wymiarów koloidalnych substancji wykazuje wielką samodzielną i zachodzi z nimi wiele nowych zjawisk, które odgrywają wybitną rolę w technice albo w życiu organicznym.

W nowoczesnej meteorologii koloidalnej otaczający naszą planetę ocean powietrza uważany jest za masę gazową, w której mają siedzibę również koloidy. Tworzą się one z stałych lub płynnych cząsteczek i nabierają doniosłego znaczenia przez to, że stają się jądrami, dokoła których w chmurach kształtują się kropelki wody lub odrobinki lodu.

Główną i obfitującą już w liczne wyniki hipotezy

Lasy kanadyjskie, według sprawozdań podróżników, odznaczały się zawsze dominującym zapachem żywicy? Obrzynię obszar tego kraju, zabożnego w bogactwie naturalne są jeszcze razem dla myślnych i rybaków, stosunkowo rzadkie osiedla ludzkie, poza rejonem ujścia rzeki św. Wawrzynca, podają żywność i spokój konserwatywny, zwłaszcza jeśli chodzi o terny, zamieszkałe w większości przez ludność pochodzenia francuskiego.

Ten to kraj upodobała sobie ostatnio Moskwa dla swej kracji roboty, mającej na celu zblaszewizowanie również amerykańskiego kontynentu.

Została tam założona Postępowa Partia Robotnicza (Labour Party Progressive). Według informacji nadeszłych ze Sztokholmu, koda dobrze poinformowane określa

ją tę partię jako zamaskowaną organizację sowiecką, której kierownictwo spoczywa w rękach komunistycznych.

Ta „Progressive Labour Party”, składająca się z robotników, farmerów, średnich przemysłowców oraz inteligencji nosi zupełnie wyraźne cechy dawniejszych partii l. zw. „frontu ludowego” jakie swego czasu organizowane były przez komunistów w krajach europejskich.

Dla faktury Moskwy jest właściwie charakterystyczne, że w państwach, które jeszcze nie dojrzały do posiadania jawnej partii komunistycznej lub nie uznają komunizm jako takiego — zakłada się organizacje zamaskowane. Kierownictwo ich oficjalne ma zewnątrz, spoczywa w ręku ludzi nie będących komunistami. Partie takie posiadają szeroko zakreślo-

ny, ale utrzymany w ramach ogólników program dający każdemu z członków jakiegoś pozytywnego perspektywę, zmierzający do aktualnych celów popularnych i mają służyć jako ośrodki krystalizacyjne dla wszystkich prądów opozycyjnych.

Organizacje w rodzaju Kanadyjskiej Postępowej Partii Robotniczej mają czynić zabieg w kierunku przenikania do całego życia politycznego w kraju, aby tą drogą przygotować grunt dla otwartego komunizmu. Równocześnie mają one za zadanie wspomagać pośrednio sowiecką politykę zagraniczną i dlatego program nowej partii kanadyjskiej, wyraźnie wyznaczył sobie jako cel akcję za natychmiastowym stworzeniem drugiego frontu w Europie. Jest to więc wypełnienie postulatów, na którym w chwili obecnej zależy Unii Sowieckiej o dużo więcej, niż na innych sprawach.

Kremł utworzył więc w Kanadzie Postępową Partię Robotniczą nie w interesie jej członków lecz jako skutecznego instrument do wywierania wpływu na politykę kanadyjską po linii własnych celów. Jednocześnie jest to pierwsza organizacja zbudowana w wielkim stylu na kontynencie Nowego Świata. Za pośrednictwem lewicowych organizacji politycznych, Stalwinowi łatwiej jest wywierać presję na rządy krajów alianckich.

Na przykładzie Kanady nwidoczna jest zależność Imperium Brytyjskiego od czynników zewnętrznych. Moskwa daje odczuć swą rękę rządowi JKMości I-w samej Anglii.

Odbywający się obecnie kongres Trades Unionów, przy udziale delegatów bolszewickich dowodzi rozszerzenia się wpływów komunistycznych na wyspie angielskiej, które nie omisszają odbić się na taktyce tamtejszych związków zawodowych. Do przeszłości należy już, jak widać, ten okres ruchu zawodowego w Anglii, gdy John Bull był dumny z tego, że jego organizacje robotnicze są lojalnymi i wiernymi wobec króla i że nie dadzą się nigdy porwać do czynów nieangielskich.

Obecnie prasa w postać „Daily Herald” oświadcza już dobitnie, że angielskie związki zawodowe nie będą tolerowały postawy kamiennego serca wobec Sowieków. Oczywiście delegaci Moskwy wykorzystali oświadczanie kongresu, aby położyć ponownie nacisk na rządanie drugiego frontu.

Jaż na stosunki angielskie rozwiązanie Kominternu okazało się bardzo pozytywnym posunięciem, ponieważ miał on dość nieszezęśliwą opinię, był więc zawadą w robocie bolszewickiej; bez Kominternu zaś prace posuwają się znacznie naprzód.

Pachną więc już komuną zarówno „Old-merry England” jak i dominium Kanady.

W Londynie o walkach na wschodzie

SZTOKHOLM, 9 września. — „Times” podkreśla dobitnie, że obrona niemiecka na Wschodzie jest bardzo upożyteczna.

W pewnym artykule wstępnyemu zaawazano „Daily Express”, że jeżeli Sowiety zyskują na terenie, to teren ten jest drogą okupioną. Wobec silnego oporu niemieckiego, nie są oni w stanie łatwo posunąć się naprzód na żadnym miejscu długiego tego frontu. Każda mila wymaga najtwardszych walk.

Ale nie tylko właściwa walka jest powodem największych trudności dla Sowieków, lecz oprócz tego także i nadzwyczajne połączenia na zapleczu, gdyż wszystko, ookolwiek Niemcy opuszczają, „znajduje się w stanie bezładnej opuszczenia i niezdolnym do użytku oraz w zupełnym zniszczeniu. Przede wszystkim powiedzień to trzeba o liniach kolejowych.

Bolszewicka próba lądowania w Zatoce Luga

zakończyła się klęską i stratą kilku jednostek okrętowych

BERLIN, 9 września. — W związku z sowiecką próbą lądowania w zatoce Luga koło Ruzci, Międzynarodowe Biuro Informacyjne podaje następujące szczegóły:

6 września 1943 r. łodzie desantowe bolszewików, które pod ochroną nocy zbliżyły się do wybrzeża, usiłowały wypłynąć do portu Ruzci. Łodzie te zbliżyły się przy motorach nastawionych na cichy bieg zaobserwowano jednak na czas, dzięki czemu zdolano począć przygotowania do odpowiadania im przyjeździe. Gdy łodzie dotarły prawie do wybrzeża, niemieckie baterie na rynek otwarty ogień, przy czym skuteczność jego była przerażająca. Łodzie zawróciły i po upływie półtorę godziny usiłowały ponownie zbliżyć się do brzegu. Również i te próby uderemiono w zarodek, tak, że cała formacja desantowa, z której dwie łodzie spłonęły od pocisków, wycofała się pod osłoną sztucznej mgły i odplynęła kursem ku wyspie Lavansarri, skąd wyruszyła przeciwko Ruzci. Następnego ranka, pa zbadaniu całego obszaru wybrzeża, dowódcę odcinka stwierdził, że ani jedna spośród sowieckich łodzi przeznaczonych do wysadzania wojsk nie zdołała do-

trzeć do brzegu. Sowieckie ścigacza, które wypłynęły na morze dla ubezpieczenia lądowania zostały zastakowane w godzinach porannych tego samego dnia przez niemieckie formacje strażnicze i uwikłane w potyczkę, w czasie której jeden ze ścigaczy został zatopiony. Bolszewicy wobec tego przegrali potyczkę i odplynęli kursem na Lavansarri.

Jak dalej donoszą, formacje sowieckich okrętów wojennych, znajdując się na morzu w rejonie wyspy Lavansarri, celem ubezpieczenia sowieckiej próby lądowania, na krótko przed odwrótem do swej bazy najechała na niemieckie pole minowe. Jeden sowiecki okręt o rozmiarach kontrtorpedowca najechał przy tym na minę i zatonał. Słyszano kilka detonacji, tak, że można się liczyć z dalszymi stratami. W ten sposób bolszewicy w czasie swej bezskutecznej próby lądowania koło Ruzci stracili zupełnie wskutek ciężkich uszkodzeń ze służby na dłuższy czas jeden okręt wojenny średniej wielkości, jeden ścigacz oraz dalszą jednostkę. Po stronie niemieckiej, oprócz kilku rannych, nie stwierdzono żadnych szkód, ani strat w jednostkach morskich.

ŚWIATŁOCIENIENIE

Problemacyjny pakt
Jak donoszą, dzienniki moskiewskie, zresztą na czołowych miejscach, czeski „rząd” emigracyjny w Londynie zawarł pakt wzajemnej pomocy z rządem ZSRR.

Jak wygląda tego rodzaju pakt wzajemnej pomocy w rzeczywistości, dało się zaobserwować w zajętych przez bolszewików krajach bałtyckich. Narusza się zresztą przypuszczenie, że emigranci czeși potrzebują raczej pieniędzy.

Spadochrony z żydowskiej fabryki
Japońskie władze wojskowe donoszą, że wszyscy lotnicy amerykańscy, którzy w czasie ataków na Hawaj i na Ierem W Czang w dniu 21 i 24 sierpnia byli zmuszeni zeskoczyć ze spadochronami, utracili przy tym życie. Spadochrony nie rozwinęły się w odpowiednim czasie, albo też zagięły się ogniem od iskry ze samolotu, względnie od pocisku, gdyż są sporządzone z bardzo lekkiego sztucznego jedwabiu, nie zaś z jedwabiu naturalnego, który jedynie nadaje się do wyrobu tego sprzętu.

Wiadomo, przemysł spadochroniarstwa, jak prawie 90 proc. przemysłu wojennego w Stanach Zjednoczonych, jest w rękach żydowskich, a żydom chodzi przeciw tylko o business.

Dula „kultury”
W celu zaciśnienia kulturalnych stosunków między Sowieckami, a Stanami Zjednoczonymi, jak donoszą dzienniki amerykańskie, w Nowym Jorku zostanie utworzony nowy kinoteatr, w którym światła będą wylatujące filmy sowieckie. Zainteresowanie filmami jest tak duże, że nie wystarczy już istniejący tam jeden kinoteatr.

Jako pierwszy ma być wyświetlony film o Stalingradzie, po którym nastąpi cała seria innych filmów sowieckich „kulturalno-naukowych”.

Plama na taktyce alianckiej
Szwedzki dziennik „Göteborgs Morgenpost” stwierdził: „Niszczenie kosciółów i zabytków kulturalnych, jakiego dokonuje systematycznie lotnictwo brytyjskie i amerykańskie w miastach niemieckich i włoskich jest barbarzyństwem i plamą na alianckiej taktyce wojennej”.

tego przy temperaturach poniżej zera, nie zawsze śnieg pada, choć zdawałoby się że powinien spaść.

To warunkowe kształtowanie się chmur lodowych powoduje rozległe skutki. Meteorologia koloidalna doszła do ciekawego wniosku, że właściwe chmury deszczowe nie mają wielkiego znaczenia dla opadów atmosferycznych i że pada z nimi jedynie cieniutki kapuśniaczek, rzęsy natomiast deszcz ulenny, według najnowszych poglądów, pada z chmur lodowych, jest więc właściwie topniejącym w górze w oceanie powietrznym daleko więcej niż przypuszczano dawniej. Chmury deszczowe mogą się zamieniać w lodowe „np. koloidalne jądka sublimacyjne przedostają się z zewnątrz do chmury deszczowej lub dostępną jej z dołu.

Omawiane przez nas zasadnicze pojęcie meteorologii koloidalnej o rozstrzygającym znaczeniu koloidalnych jąderek sublimacyjnych, które atoli nieraz istnieją w ilości niedostatecznej, rozwija zagadkowe dotąd zjawisko, że w pozornie jednakowych warunkach powstawania jedne chmury wylądowały się w opadach atmosferycznych inne zaś — nie.

Nie dającą się zatem przewidzieć okoliczność, czy w powietrzu istnieje dostateczna lub zbyt mała ilość jąderek sublimacyjnych stanowi więc naturalną niepewność wszelkich horoskopów na temat przyszłej pogody. Fakt, że stosunkowo mała ilość koloidalnych jąderek sublimacyjnych może wywołać zmiany w stanie pogody, otwiera nowe perspektywy sztucznego oddziaływania na ilość i czas opadów atmosferycznych przy pomocy zabiegów technicznych, choćby takiego rodzaju jak rozpylanie z samolotu substancji koloidalnych w celu sztucznego wywołania deszczu albo likwidacji chmur lodowych, które grożą odlodowaceniem powierzchni maszyn lotniczych.

Wiemy z doświadczenia własnego, że po deszczu

czu np. latem powietrze się oświeża, ponieważ pojawia się wówczas w strzefie przyziemnej pewna minimalna ilość ozonu. Ozon jest właściwie specjalnym gatunkiem tlenu, posiadającym w molekule zamiast dwóch — trzy atomy. Gaz ten odznacza się wybitnymi własnościami bakterioobójczymi. Punktem wyjściowym do badań nad ozonem stało się niezmiernie ważne dla całego życia na ziemi zagadnienie, dlaczego w świetle słońca brak rozległej kategorii niewidzialnych promieni ultrafioletowych, które słońce przy swej temperaturze 6000°C wysyła bezwarunkowo i które, gdyby docierały do powierzchni ziemi musiałyby wywołać niesłychane pobudzenie procesów życiowych.

Doświadczenia laboratoryjne wykazały, że ozon ma własność pochłaniania właśnie tej kategorii promieni w wysokim stopniu. Narzuca się więc nieodparty wniosek, że wysoko w powietrzu następnie zatrzymuje wspomniane promienie. Stręfa ta zaczyna się na poziomie 15000 m a na wysokości 24000 m ma najwyższe napięcie. Górna granica tworzenia się ozonu wyrówna się ciepło i prawdopodobnie na wysokości 50 kilometrów panuje wysoka temperatura zwrotnikowa, chociaż w wysokich warstwach powietrza zasadniczo spada ona do —50° i niżej. Taka jednak ciepła warstwa musi posiadać własność odrzucania dochodzących do niej z ziemi fal dźwiękowych. Tym faktem da się wytłumaczyć zjawisko że huk armat byłby słyszany w wielkiej odległości, gdy jednocześnie trudno go dosłyszeć w pewnym kręgu, bliższym źródła eksplozji, czyli tak zwanej „strefie milczenia”.

Medycyna używa ozonu do zabiegów leczniczych przez wspomaganie go do naczyn krwionośnych, przy czym ozon skoncentrowany silnie zabija bakterie, stosowany zaś w małych ilościach przyspiesza proces leczenia.

Z Częstochowy i okolicy



Wrzesień
9
Czwartek

Dziś: Gorgoniusza, Sęg.
Jutro: Mikolaja z Tolent.

Wschód słońca o godz. 6.28
Zachód „ „ „ 19.32

Zaciemniamy
od godz. 21,00 do godz. 5,00

Don Juan

Któż z nas go nie zna i nie pozna, gdy kroczy po ulicy z wypiętym na przód torssem, wyrzucając sprężyste nogi ze swością mu gracja.

Ma on co prawda kilka odmian: jest przepeplony i beczelny, lub sentymentalno-rozortarżony, lecz zawsze uśmiecha się ujmująco, nie rzadko też tuszuje z lekka brwi, nosi po południu białe flanelowe spodnie, kompletując je koszulą z przypinanymi sztywnymi kołnierzykami. Przepada też za krawatami w groszki i faworytuje krzykliwe „muchy”. Od czasu do czasu odnotuje czuprynę, lub maści ją brilantową. Zaokrągłym gestem poprawia nonszalancie spinkę pod gardła, miadzając spotkanie niekiedy damy zapytaniem: — Czy nie przeszkadzam?..

Właściwie — to tacy malomiasteczkuwi don Juani nie przeszkadzają wcale! Ogłada się ich nawet bez specjalnej złośliwości z poblazliwym uśmiechem i popatrzuje na nich jak na okazy ciekawej fauny z zoologu... —

Kobiety reagują rozmaicie. Zależne to jest od ich godności, kokieterii, gustu i humoru. Bywają wypadki, że wypychane wataj ramięm takiego eleganta nie jednej płochy laleczce zasmęła horyzont. Bywają też incydenty o zacięciu małżonki skandaliki i wtedy miejscowy dandy obrzywa po nosie czyż też po buzi.

Na ogół jednak stuprocentowo don Juan nie przejmuje się niczym. Dla niego każda przegrana na ulicy podczas szlifowania bruku jest nowym piórkem w palnie zbiorowych okolicznościowych zwycięstw. h. a.

Zapomogi dla małorolnych

(tp) Rząd Gen. Gub. przyznał znaczne kredyty w formie subwencji do rozdziału tym rodzinom, które w Rzeszy mają na robotach swych członków.

Przy podziale kredytów w pierwszej linii uwzględniane będą rodziny, posiadające gospodarstwa rolne poniżej jednego ha ziemi i nie mające żadnych innych źródeł dochodu.

Wspominane kredyty rozdzielił Rada Główna Opiekunów po rozpatrzeniu, czy odnośna rodzina zadaje czynni postawionym warunkom.

Ogólna kwota przeznaczona na subwencje wynosi dwa miliony złotych.

Wcześniej młócić i prędko odstawić

I w tym roku naczelna zasada musi być jak najwcześniejsze odstawienie zboża, dla zapewnienia przydatności chleba ludności w miastach i w powiatach. Specjalne ulgi, jakie daje nowy system premiowania, powinny dodać bodźca wytwórcy. Pomysłom warunków atmosferycznych pozwoliły wcześniej skoszyć żniwa, niż w roku ubiegłym, tak, że i młocka może rozpocząć się znacznie wcześniej. Skutkiem tego można sobie lepiej rozłożyć inne prace.

Zakaz wyrobu zabawek

(x) Zakazało się zarządzenie odnośnych władz, wprowadzające z dniem 1 września, zakaz produkcji zabawek, tier itp. wyrobów z drzewa.

Zakłady, pracujące uzyskać specjalne zezwolenie na wyrób wspomnianych przedmiotów winny składać za nośn. biuletynem Pow. Wyzd.

Rzem., pisemne wnioski p. z. adresem Związku Cechów Rzemiosła Drzewnego.

Wiosie i szeszecina do wyrobu szcetek i pedzli

(x) Centrala Dostaw Rzemieśniczych w Krakowie otrzymała pewien kontyngent wiosi i szeszeciny, celem zaopatrzenia w nie warsztatów szcetekarskich i wytwórni pedzli na terenie Gen. Gub.

Dla zorientowania Centrali w wielkości zapotrzebowania na wymienione artykuły poszczególne zakłady, warsztaty i wytwórnie winny podać we właściwych powiatowych placówkach rzemieślniczych swe adresy, rodzaj dotychczasowych wyrobów, ilość pracowników, ilość i rodzaj maszyn z określeniem napędu (ręczny, nożny, mechaniczny) wraz z wymienieniem odbiorców swych produktów.

Zgłoszenia z terenu Częstochowy przyjmujmie miejscowy Pow. Wyzd. Rzem., do dnia 11-go września b. r.

Przydział paszy

(x) Jak się dowiadujemy, wydawanie paszy dla koni przedsiębiorstw przewozowych na miesiąc bieżący będzie dokonywane przez Grupę Główną Gospodarki Przemysłowej i Ruchu (Adolf Hitler Allee 4) od dnia 14-go b. m., do dnia 24 września włącznie (z wyłączeniem soboty 18-go), w godzinach od 8.30 do 11.30.

Zwraca się uwagę zainteresowanym przedsiębiorcom (furmanom, dorozkarczom), że po dniu 24 b. m. pasza wydawana już bezwzględnie nie będzie.

Podobnie zgłoszenia bez legitymacji z Grupy „Verkehr” lub bez potwierdzonego przez Wydział Ewidencji Koni (Aleja Wolności 20) paszportu końskiego, będą bezcelowe.

Uwaga, piekarze!

(x) Na podstawie zarządzenia Wydziału Wyzd. Rzem., Zarząd cechu piekarzy podaje, za naszym pośrednictwem, do wiadomości swym członkom, aby zwracali specjalną uwagę na zwrot kuponów chlebowych przez właścicieli poszczególnych sklepów rozdziałczych.

Każdy piekarz, dostarczający kontyngent chleba do punktu rozdziałczego winien otrzymać od rozdziałcy kupon chlebowy klientów, najpóźniej do dnia 27-go każdego miesiąca. Kupony te obowiązują są następnie piekarze i a-

czyć w koperty po 500 sztuk i złożyć w Urzędzie Wyzd. Rzem. w miejscowym magistracie — dnia 28 każdego miesiąca.

Umowy o naukę

(x) W związku z notatką, zamieszczoną w nr. 209 naszego pisma, z dnia 3 września, dotycząca kształcenia uczniów, dowiadujemy się, iż miejscowy Pow. Wyzd. Rzem. nie otrzymał jeszcze formularzy „W-5” wobec czego mistrzostwo z terenu Częstochowy, kształcący swoje dzieci w rzemiośle, obowiązani są nadal zawiązać przepisowe umowy o naukę.

Ofiara alkoholu

(x) Robotnik Józef Wasik z Częstochowy miał powierzone sobie nadzór nad magazynem miejscowej Spółdzielni Rolniczej.

Podczas jednego z dyżurów, wybiwszy szczybę, dostał się do wnętrza budynku i skradł 30 półlitrowych butelek wódki.

Zawartość jednej butelki wypił — resztę zaś sprzedał po cenach lichwiarskich.

Epilog sprawy rozegrał się przed Sądem Specjalnym w Częstochowie, który wymierzył Wasikowi karę roku więzienia.

Z notatnika reportera

Podczas zabawy

(n) 6-letni Stanisław Buk, zam. przy ul. Narutowicza, w czasie zabawy z rówieśnikami, spadł z dachu komórek, łamiąc nogę.

Wzywany lekarz polecił przewieźć go do lecznicy.

(n) 19-letnia Wanda Koralska, zam. przy ul. Tarłowej, po zjedzeniu placówek smażonych na oleju, kupionych u pokątnego handlarza, zachorowała wzbójczymi zatruciami. Zatem o oleju!

Nieprzytomnej udzielił pomocy lekarz, zostawiając ją, po przepłukaniu żołądka, na opiece domowej.

Reperturny kin

(n) Od piątku, dnia 10 września, kina naszego miasta wyświetlają następujące filmy:

„Luna” — „Człowiek na bezdrożach”, produkcja Tipu z Hansem Albersem w roli głównej.

„Wiktoria” — „Romans guwernantki”, wytwórni Ufa z obsadą: Izzy Werner, Mady Rahi, Hansem Leibelem i innych.

Fotoplastikon wyświetla od piątku „Stuttgart”.

Nad program w obu kinach najnowszy tygodnik Gen. Gub.

Prace regulacyjne na Sradomce

Nie będą nam już więcej groziły powodzie

(n) Siedziba Urzędu Wodnego znajduje się w nowoczesnym gmachu narożnym ul. Śląskiej i Waszyngtona.

W obszernej jasnej sali wózek pada na porożewiane po ścianach mapy terenowe, rysunki techniczne i fotografie okolicznościowe. Na wszystkich zdjęciach przewija się stale motyw pracy techniczno-wodnych, melioracyjnych i ziemnych.

Przy biurku inżynier pochylając się nad mapę wskazuje miejsca, gdzie prowadzone są prace nad ujściem w Karby niesfornej Stradomki.

Jednocześnie słyszy objaśnienia.

— Stradomka, płynąca w południowej części miasta, na poróż spokojna i niepozorna rzeczka, potrafi być jednak niebezpieczna. Wystarczy kilkudniowy okres silniejszych opadów, lub wiosenne roztopy, ażeby spietrzone wody rzeki zalewały sąsiednie tereny.

Główną przyczyną ubiegłych powodzi, był brak kanału odpływowego, oraz za wąskie koryta, jakie miała rzeczka przepływająca na Stradomiu pod pięciu mostkami.

— Kiedy zaczęto prace nad odprowadzeniem wód powodziowych Stradomki?

— Wiosną 1942 roku — grupa robotników złożona z 600 osób przystąpiła energicznie do pracy. Wykopano wycieczony kanał, a zbyteczną

ziemię użyto do budowy wałów ochronnych, lub też odwieziono przy pomocy kolejki wąskotorowej na robotowód częstochowski wjeżdża kolejowego.

— Jak daleko posunięte są obecnie prace?

— Zadanie nasze jest już wykonane w 70 proc. — Budowę kanału długości 1,200 metrów ukończono. Teraz pracuje się tylko nad jego pogłębianiem i umocnieniem. Wybudowano betonowy jaz (rodzaj śluzы zastawkowej), służący do regulacji poziomu napływających wód. W razie podniesienia się stanu wód podczas powodzi, otwiera się zastawki jazu i nadmiar skierowuje do kanału ulgowego celem odprowadzenia krótszą drogą dalej do Warty.

— Czy dokończenie całości planowanych prac nastąpi w tym roku?

— Prawdopodobnie tak — Gdybyśmy jednak nie zdążyli, nie będzie to stanowiło istotnej przeszkody w zabezpieczeniu południowych dzielnic miasta, gdyż wały ochronne są już gotowe i woda może swobodnie odpływać.

— Dzięki więc pracy Urzędu Wodnego słotna jesień, czy też wiosenne roztopy nie będą już grozić powodzią mieszkańcom Stradomki i Ostatniego Grosza.

Regulacja rzeki wpłynęła też niewątpliwie na podniesienie estetycznego wyglądu tej części miasta.

— Daj spokój, to wcale nie jest ważne! L. nie mów nikomu o tym moim gardle... —

— Gdzieżby mógł wyspać swoją partnerkę! Doczekaj się ciebie nie mogę, każą mi śpiewać z takimi wycjamii!

— A... ten plan... plan zmieniłania nazwiska przez zamąpójście... powstał dopiero wtedy w poćliu... myślałam najwcześniej zaszyć się w jakiejś dziurze i nagle spotykam Pawła! i porywa mnie to wszystko!

— No, wierz! Niezwykła przygoda! Musisz jednak powiedzieć mi prawdę, musisz pokazać się w dyrekcji!

— Nie wiem, nie wiem... czy potrafię powiedzieć mu to wszystko... jest dla mnie taki dobry!

— Nie potrzebujesz już powtarzać tego po raz drugi!

Paweł nie zdaje sobie sprawy, czy to z jego gardła wyrwały się te schrypniałe, syczące słowa, czy wymówił je ktoś zupełnie obcy, ktoś ukryty dokoła, zapewne w najbardziej odległym kącie dokoła.

Tamci dwoje zrywają się szybko i Paweł widzi ich twarze: zdumiona „łupio” twarz sławnego tenora i twarz... już nie jego dobrej, kochanej Małgosi, lecz objętej, nieznannej dotąd śpiewaczki, dla której jego najświeższe uczucia były tylko przygodą, rozrywka w ciągu przegromnie nudnego roku wiozowego od prób, występów, od emocjonującego życia sceny.

Opiera się o ściana, jakby nie mógł utrzymać na drzewnych niezdołnych do ruchu nogach, ciężarą bezwładnego dzwienne ciała.

Laczewski plecie coś nie docierającego do wiadomości Pawła.

— Skąd pan się tu wziął? Kto pana... Zmarszczone brwi Małgosi tworzą jedną cinną linię.

— Słodziłeś mnie Pawełku?

— Tak, śledziłem cię!

W NURTACH WISŁY

MIECHÓW. — Z Wisły, w okolicy wsi Morsko, gminy Koszyca, w powiecie miechowskim, wydobytła około 18-letnia kobieta w kostiumie kapłownic nieślubnego na razie nazwiska.

Dzieńmię miało miejsce prawdopodobnie przed dwoma tygodniami, gdyż zwłoki były już w częstochowskiej nekropolii. Wypadek nastąpił w górny bieg Wisły również w nieślubnym mieście.

DWIE ZAGRODY W PŁOMIENIACH

OGÓW. — Z nieślubnej przynajmniej wylubił pożar w wsi Kobylary, gminy Głanówko koło Ojowa, niszcząc domy mieszkalne, stodoły ze sziobami i zabudowania gospodarstwa wraz z narzędziami rolniczymi Franciszka Olka i Szczepana Węzła.

Straty wynoszą około 50.000 złotych.

W akcji ratowniczej brał udział 7 Straży Ochotniczych Pożarnych z okolicy. (Jed)

Mozaika

Nuit d'amour

Kobiety przepadają za perfumami, a powiewa męzycy przepadają za kobieci. Tworzy się tańcuszek pochłanający tortur. Najgorzej są te z rzędu „tamiej elegancji”, których nie można ani znieść, ni wywytrzyć, ani przeboleć, ani wybaczyć.

Lecz „Nuit d'amour” nie miały nic wspólnego z tanią elegancją; były wytworne i diablo drogile!

I nawet, gdy weźmie się na trzewny rozum, wspomniawszy, że owe pachnidła są bardzo silnym środkiem antyseptycznym, że mogą być polecane w okresie epidemii i chorób, tytułuje się je „dżuma” i nie nabiera do nich przekonania.

Co innego, że przepadają za nimi w starożytności, że odkryte w Egipcie muzeum sprzed 3000 lat zawdzięczały swą konserwację dzięki przesłankiemu esencjom, że Hipokrates używał esencji do opatrunków. Z Grecy... oho, słabo się robi...

Rozumiem, że w wypadkach chorób zażądanych mogą oddać duże usługi melange cynamonu, goździków, tymianku, wermianki, wanilii, pacuili i t. p., ale żeby tak na codzień, dla przyjemności... można dostać woskolejny wchuch!

Perfumia idiosynkrazja zaczęła się u mnie od owego fatalnego dnia, kiedy klapy marynarki przyjaciela zapachniały mi nagle „Nuit d'amourem” mojej własnej żony.

Zarobczyłem się jak pijany.

Bój się Boga człowieku! przecież ja w domu nie mogę wytrzymać z tym zapachem, o teraz tu u ciebie.

Co chcesz przez to powiedzieć? — Józek zblił wyrażnie.

— Ano to, że porozbijam w drobny mak te wszystkie Hakony mojej Anny! Rozumiesz? Żeby unowet tu u ciebie nie znalazł odpocynku nerwanego!

— Anonura uśmiała w powietrzu razem z dużym znakiem zapytania. Myślałem: musiała przecież wścieć mi przy kłapach. Co robisz teraz, co robisz i jak wybrnąć? — tłuści się w mojej głowie niesześcielne żala.

Józek powąchał klapy i nagle fala rumienica objęła mu skronie i czoło.

Hmm — chrząknął niemal że arogancko.

Zaczęłam kręcić jego guzik.

— No pomyśl, co sa niesprawiedliwość losu, to ja jej kupuję perfumy, a ona... — długo szukałem w myślach — a ona... — płęci Józka zaczęły się grozić — a ona truje nimi ciebie!

Westchnęliśmy obaj a ulga. Józek stał się nagle bardzo uprzejmym, częstował mnie papeterosami.

Od tego czasu zmieniawidłem perfumy i nie śmieć spojrzeć w oczy żony i Józkowi. Leto.

KRYSTYNA WAJCHT 33)

Ludzie szczęśliwi

Powieść

ROZDZIAŁ X.

Aleje Jerolimiekie sześć, mieszkania cztery! Drzwi ot, jak dziesiątki, jak setki innych z blyszcząca galką klamki... z matym, południowym dzwonkiem, z przepięknym niedbale dwoma plus kiewkami białą wyciętówką.

Takie sobie właśnie najwyklykzeste drzwi! A jednak nie można po prostu podnieść ręki do małego, południowego dzwonka, ani oprzeć się o blyszcząca galkę klamki, bo za drzwiami czai się... nieznanne!

Bilet wizytowy zdradza właściciela mieszkania, tajemniczo mechczyha odgrywiający bezwzględnie jedną z głównych ról w życiu Małgosi, nazywa się: Janusz Laczewski!

Laczewski?!... Paweł zna na pewno to nazwisko!

Nie wyjaśnia to jednak w niczym sytuacji i nie uprawnia do dalszego, bezsensownego wystawiania na schodach.

Wien stanowiący, zdecydowanym ruchem trzeba... Ale drzwami same otwierają się nagle!

Widzawszy przed Pawłem głowa rozczochranej dziewczyny, która cofa się gwałtownie.

— O, Jezul! Aleś się zlekka!.. Państwo czekają już na pana! Pan jest tym nowym akompaniatorem pana Laczewskiego?

Raciał Laczewski? to przecież sławny śpiewak! — Proszę wejść!.. O, tu są! Ja się śpieszę na dół, węgłen nam przywieźć!

zjawić się całkiem niespodziewanie, nie poprzedzony żadnym szelestem, jakby chciał wyciąć od razu z ich przerażonych twarzy...

Siedzą tyłem do niego na wąskiej kanapce, siedzą bardzo blisko siebie przy zastawionym stole, na kółkach, w dużym, wysokim pokoju, na środku którego rozwała swe czarne cielsko wielki, otwarty fortepian, drwjący wyraźnie z nich trojga uśmiechem białych klawiszów.

Laczewski otacza Małgosię ramieniem.

— Tak... to być może było bardzo miło, co przeżyłaś, ale dotąd nie rozumiem, po co potrzebne to twoje zniknięcie na rok, narobienie nam takiego ambarasu!.. Szukaliśmy cię wszędzie po upływie terminu twojego urlopu, miałas pokazać się w połonach zagranicznych, miałas...

— Widzisz... doktor Kolki orzekł, że mam popchnięte struny głosowe, nie szanowałam trochę swego gardła, że muszę w ogóle przestać śpiewać przez rok, jeśli nie chcę tracić głosu... Rozumiesz chyba, czym byłoby dla młodej śpiewaczki przyznanie się przed dyrekcją do choroby gardła!..

— Wszystko dobrze, Janusz! Zrobiłam kiedyś wypad... odjechałam od Pawła... Kolki mnie zbadał i stwierdził całkowitą poprawę, radził jednak jeszcze kilka miesięcy...

— Ale mozesz już śpiewać?

— Tak, naturalnie!

— Wracając więc, moja droga, bo dyrekcja nie poprzestanie na prywatnych agentach, chcą oddać sprawę policji... Cały świat artystyczny wzburzony jest twoim zniknięciem snuja najbardziej fantastyczne przypuszczenia!.. No, wiesz, Małgosto!.. Światnie to obmyśliłas: zamiast kompromitacji — taka reklama!.. Wo wyobrażasz sobie chyba, co się będzie działo po twoim powrocie!

Już widzę tuste nagłówki gazet: „Przygody Małgorzaty Raccinii!”, „Tajemnica pięknoy...”

— Nie miałeś do mnie zaufania, myślałeś...

— Myślałem, że idziesz do kochanka, zbyt głodno uwidawiaś swoje spotkanie...

— Malgosią powtarza raz jeszcze: — Nie miałeś do mnie zaufania...

— Czy masz prawo żądać ode mnie tego, po tym, co przed chwilą...

— Ale wtedy nie wiedziałeś o tym wszystkim.

— Tak, nie wiedziałem jeszcze, że byłem pajcem wielkiej primadonny!

Malgosią czerwieni się i zpruża oczy:

— To ja chyba sama wiem, czym byłeś dla mnie... A przecież, przecież to polegało na wzajemnym oszustwie, ty też nie powiedziałeś prawdy!

— Ale nigdy więcej nie okłamywałem cię moim postępowaniem, nie udawałem, że nie umiem się znaleźć w towarzystwie, nie...

Ach, jak tyś musiała drwić ze mnie, z całego naszego życia, z naszej nędzy, z głupich rozrywek, jakie byłem ci w stanie dawać, ze mnie idiotę, oprowadzającego, cie po Warszawie!

Rozpacz bije od całej postaci Pawła, wykonywują rekami jakichś całkiem niepotrzebnie, śmieszne gesty, których zapewne nie uświadamia sobie.

Malgosią oczy zachodzą łzami.

— Nie mów tak... byliśmy... byliśmy przecież szczęśliwi!..

— Szczęśliwi! — drgający błętem śmiech, podobny raczej do szpazmu wibująca z piersi Pawła... — Ludzie szczęśliwi okłamywają się każdym dniem! Bo kłamstwem były twoje wszystkie słowa, uśmiechy, kłamstwem była ty cała!

Malgosią chwytą go za ramiona drżącymi dłońmi:

— Nie mów tak, ty sam w to nie wierzysz, a czasem można powiedzieć coś, czego nie potrafisz już nie naprawić, nawet... Paweł odpycha szorstko jej ręce.

